Lamentacje

Rozdział 1

**1**. Ach, jak samotnie siedzi miasto niegdyś tak pełne ludzi! Stało się jak wdowa! *Niegdyś* wielka wśród narodów i księżniczka wśród prowincji, *teraz* stała się podwładną. **2**. Nieustannie płacze w nocy, a na jej policzkach łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył pośród wszystkich jej kochanków. Wszyscy jej przyjaciele zdradzili ją i stali się jej wrogami. **3**. Juda poszedł na wygnanie z powodu ucisku i wielkiej niewoli, mieszka między poganami i nie znajduje odpoczynku. Wszyscy jego prześladowcy dopadli go pośród ucisków. **4**. Drogi Syjonu płaczą, bo nikt nie przychodzi na uroczyste święta. Wszystkie jego bramy opustoszały, jego kapłani wzdychają, jego dziewice są smutne, a on sam jest pełny goryczy. **5**. Jego wrogowie są zwierzchnikami, jego przeciwnikom szczęśliwie się powodzi. JAHWE bowiem trapił go z powodu mnóstwa jego występków. Jego dzieci poszły do niewoli przed ciemięzcą. **6**. A tak odjęte zostało od córki Syjonu całe jej dostojeństwo. Jej książęta stali się jak jelenie, które nie znajdują pastwiska, i uchodzą bez siły przed tym, który je ściga. **7**. W dniach swego utrapienia i *swej* niedoli Jerozolima wspomina wszystkie swoje kosztowności, jakie miała za dawnych dni, gdy jej lud wpadł w ręce wroga, a nikt jej nie pomógł; nieprzyjaciele, widząc ją, naśmiewali się z jej szabatów. **8**. Jerozolima ciężko zgrzeszyła, dlatego została odłączona jako nieczysta. Wszyscy, którzy ją szanowali, gardzą nią, gdyż widzą jej nagość, a ona wzdycha i odwraca się plecami. **9**. Jej nieczystość jest na brzegach jej szat, nie pamięta swego końca; dlatego wielce ją poniżono i nikt jej nie pociesza. Spójrz, JAHWE, na moje utrapienie, bo wróg się wywyższył. **10**. Wróg wyciągnął swoją rękę po wszystkie jej kosztowności. Patrzy, jak poganie, którym zakazałeś wchodzić do twego zgromadzenia, wchodzą do jej świątyni. **11**. Cały jej lud wzdycha i szuka chleba, daje swoje kosztowności za pokarm, aby posilić duszę. Spójrz, JAHWE, i zobacz, że zostałam znieważona. **12**. Czy nic was to nie obchodzi, wszyscy, którzy przechodzicie obok? Spójrzcie i zobaczcie, czy jest boleść podobna do mojej boleści, jaką mi zadano, którą dotknął mnie JAHWE w dniu swojego zapalczywego gniewu. **13**. Z wysoka zesłał ogień na moje kości, który je pokonał. Rozciągnął sieć na moje nogi i zawrócił mnie, wydał mnie na spustoszenie i przez cały dzień omdlewam. **14**. Jarzmo moich nieprawości jest związane jego ręką, splotły się i weszły na moją szyję, a *to* poraziło moją siłę. Pan wydał mnie w ręce *wrogów* i nie mogę powstać. **15**. Pan podeptał wszystkich moich mocarzy, *którzy są* pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromadę, aby zmiażdżyć moich młodzieńców. Pan, jak w tłoczni, podeptał dziewicę, córkę Judy. **16**. Dlatego ja płaczę; z oczu, z moich oczu, ciekną wody, gdyż daleko jest ode mnie pocieszyciel, który by pokrzepił moją duszę; moi synowie są wytraceni, bo wróg zwyciężył. **17**. Syjon wyciąga swoje ręce, nie ma nikogo, kto by go pocieszył. JAHWE pobudził dokoła Jakuba jego wrogów; Jerozolima jest wśród nich *jak kobieta* oddalona z powodu *jej* nieczystości. **18**. JAHWE jest sprawiedliwy, bo zbuntowałam się przeciwko jego słowu. Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie, i zobaczcie moje boleści. Moje dziewice i moi młodzieńcy poszli do niewoli. **19**. Wołałam do moich kochanków, lecz oni mnie zdradzili. Moi kapłani i starcy zginęli w mieście, kiedy szukali pokarmu dla siebie, aby posilić swoją duszę. **20**. Spójrz, JAHWE, bo jestem utrapiona, moje wnętrzności drżą, moje serce przewraca się we mnie, gdyż uparcie się buntowałam. Na dworze miecz osieroca, *a* w domu nie ma nic oprócz śmierci. **21**. Słyszą, że wzdycham, *ale* nie ma nikogo, kto by mnie pocieszył; wszyscy moi wrogowie słyszeli o moim nieszczęściu i cieszą się, że to uczyniłeś. Sprowadzasz dzień, który zapowiedziałeś, a staną się podobni do mnie. **22**. Niech cała ich niegodziwość przyjdzie przed ciebie; uczyń im tak, jak mnie uczyniłeś z powodu wszystkich moich przestępstw. Wiele bowiem jest moich westchnień, a moje serce omdlewa.

Rozdział 2

**1**. Jakże zaciemnił Pan córkę Syjonu chmurą w swoim gniewie, zrzucił z nieba *na* ziemię chwałę Izraela, a nie wspomniał na podnóżek swoich nóg w dniu swej zapalczywości! **2**. Pan pochłonął bez litości wszystkie domy Jakuba, zburzył w swej zapalczywości twierdze córki Judy, rzucił je o ziemię i zhańbił królestwo i jego książąt. **3**. Odciął w zapalczywości swego gniewu cały róg Izraela, cofnął swoją prawicę od wroga i zapłonął przeciwko Jakubowi jak ogień płonący, który pożera do szczętu wokoło. **4**. Naciągnął swój łuk jak wróg, postawił swoją prawicę jak przeciwnik i zabił wszystkich miłych dla oczu. W namiocie córki Syjonu wylał jak ogień swoją zapalczywość. **5**. Pan stał się jak wróg, pochłonął Izraela, pochłonął wszystkie jego pałace, zniszczył jego twierdze i pomnożył płacz i lament u córki Judy. **6**. Oderwał siłą swój namiot jak ogród, zniszczył swoje mieszkanie. JAHWE skazał na zapomnienie uroczyste święta i szabaty na Syjonie i w zapalczywości swego gniewu wzgardził królem i kapłanem. **7**. Pan odrzucił swój ołtarz, zbrzydła mu jego świątynia, wydał w ręce wroga mury jej pałacu. Podnieśli krzyk w domu JAHWE jak w dzień uroczystego święta. **8**. JAHWE postanowił zburzyć mur córki Syjonu, rozciągnął sznur *mierniczy* i nie cofnął swej ręki od zniszczenia. Pogrążył w żałobie baszty i mur, tak że razem omdlewają. **9**. Jej bramy zapadły się w ziemię, połamał i pokruszył jej rygle. Jej król i książęta *są* pośród pogan, nie ma już Prawa i jej prorocy nie mają widzenia od JAHWE. **10**. Starsi córki Syjonu usiedli na ziemi i zamilkli. Posypali prochem swe głowy i przepasali się worami. Dziewice Jerozolimy pochylają do ziemi swoje głowy. **11**. Moje oczy osłabły od łez, strwożyły się moje wnętrzności, moja wątroba wylała się na ziemię z powodu zniszczenia córki mojego ludu, *gdy* dzieci i niemowlęta omdlewają na ulicach miasta. **12**. Mówią swoim matkom: Gdzie *jest* zboże i wino? — gdy mdleją jak zranieni na ulicach miasta i oddają swoją duszę na łonie swoich matek. **13**. Kogo na świadka ustanowię? Do kogo cię przyrównam, o córko Jerozolimy? Do kogo cię porównam, abym cię pocieszył, dziewicza córko Syjonu? Twoja klęska bowiem jest wielka jak morze. Któż cię uleczy? **14**. Twoi prorocy przepowiadali ci kłamstwo i marność, a nie odkrywali twojej nieprawości, aby zapobiec twojej niewoli, lecz przepowiadali kłamliwe brzemiona *przyczyniające się do twojego* wygnania. **15**. Klaskają nad tobą w dłonie wszyscy, którzy przechodzą drogą; świstają i kiwają głowami nad córką Jerozolimy, *mówiąc*: Czyż to jest miasto, które nazywano doskonałą pięknością i radością całej ziemi? **16**. Otworzyli przeciw tobie swe usta wszyscy twoi wrogowie, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pochłonęliśmy *je*. Oto jest dzień, na który czekaliśmy; znaleźliśmy *i* zobaczyliśmy *go*. **17**. JAHWE uczynił, jak postanowił, wypełnił swoje słowo, które zapowiedział w dniach dawnych. Zburzył bez litości, pozwolił wrogowi radować się nad tobą, wywyższył róg twoich przeciwników. **18**. Ich serce wołało do Pana. Murze córki Syjonu, wylewaj łzy we dnie i w nocy jak strumień, nie dawaj sobie odpoczynku i niech nie uspokaja się źrenica twego oka. **19**. Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj swe serce jak wodę przed obliczem Pana. Podnoś do niego swe ręce za duszę swych dzieci, które omdlewają z głodu na rogach wszystkich ulic. **20**. Spójrz, JAHWE, i zobacz, komu tak uczyniłeś. Czy kobiety mają jeść swój płód, pieszczone niemowlęta? Czy kapłan i prorok mają być zabici w świątyni Pana? **21**. Leżą na ziemi, na ulicach, dziecko i starzec. Moje dziewice i moi młodzieńcy polegli od miecza; pobiłeś *ich* w dzień swego gniewu, zabiłeś *ich* bez litości. **22**. Zwołałeś zewsząd, jak w dniu święta, moje trwogi, w dniu gniewu JAHWE nikt nie uszedł, nikt nie ocalał. Tych, których piastowałam i wychowałam, mój wróg wyniszczył.

Rozdział 3

**1**. Ja *jestem tym* człowiekiem, który widział utrapienie pod rózgą jego gniewu. **2**. Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, a nie do światła. **3**. Oburzył się na mnie, zwraca swoją rękę *przeciwko mnie* przez cały dzień. **4**. Sprawił, że zestarzały się moje ciało i moja skóra, połamał moje kości. **5**. Obudował mnie i otoczył żółcią i trudem; **6**. Posadził mnie w ciemnych miejscach jak dawno umarłych. **7**. Ogrodził mnie, abym nie mógł wyjść, obciążył moje kajdany. **8**. A choć wołam i krzyczę, zatyka *uszy na* moją modlitwę. **9**. Zagrodził moją drogę kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki. **10**. Stał się dla mnie *jak* niedźwiedź czyhający na mnie, *jak* lew w ukryciu. **11**. Zmylił moje drogi, rozszarpał mnie i uczynił mnie spustoszonym. **12**. Napiął swój łuk i uczynił ze mnie cel dla swej strzały. **13**. Przebił moje nerki strzałami swego kołczana. **14**. Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, *tematem* jego pieśni przez cały dzień. **15**. Napełnił mnie goryczą, upoił mnie piołunem. **16**. Ponadto wykruszył żwirem moje zęby i pogrążył mnie w popiele. **17**. Oddaliłeś moją duszę od pokoju. Zapomniałem, co to pomyślność. **18**. I powiedziałem: Zginęła moja siła i moja nadzieja, jaką pokładałem w JAHWE. **19**. Wspominam swoje utrapienie i *swój* płacz, piołun i żółć. **20**. Moja dusza nieustannie *to* wspomina i uniża się we mnie. **21**. Biorę to sobie do serca, *dlatego* mam nadzieję. **22**. To wielkie miłosierdzie JAHWE, że nie zginęliśmy, gdyż nie ustaje jego litość. **23**. Każdego poranka się odnawia, wielka jest twoja wierność. **24**. JAHWE jest moim działem — mówi moja dusza — dlatego mam w nim nadzieję. **25**. Dobry *jest* JAHWE dla tych, którzy go oczekują, dla duszy, która go szuka. **26**. Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie JAHWE. **27**. Dobrze jest człowiekowi nosić jarzmo od swej młodości. **28**. Siedzi samotnie w milczeniu, gdyż na niego *je* włożono. **29**. Kładzie swe usta w prochu, może jest jeszcze nadzieja. **30**. Nadstawia bijącemu policzek, jest nasycony zniewagą. **31**. Pan bowiem nie odrzuca na wieki; **32**. A jeśli zasmuca, znów się lituje według obfitości swego miłosierdzia; **33**. Gdyż nie trapi chętnie ani nie zasmuca synów ludzkich. **34**. Miażdżenie pod nogami wszystkich więźniów ziemi; **35**. Naginanie prawa człowieka przed obliczem Najwyższego; **36**. Krzywdzenie człowieka w jego sprawie — Pan nie ma *w tym* upodobania. **37**. Któż może powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał? **38**. Czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zło i dobro? **39**. Czemu więc żali się człowiek żyjący, człowiek — z powodu kary za swoje grzechy? **40**. Doświadczajmy i badajmy nasze drogi, nawróćmy się do JAHWE. **41**. Wznieśmy swoje serca i ręce do Boga w niebiosach. **42**. Zgrzeszyliśmy i zbuntowaliśmy się, *a* ty nie przebaczyłeś. **43**. Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, zabiłeś bez litości. **44**. Okryłeś się obłokiem, aby nie dotarła do ciebie modlitwa. **45**. Uczyniłeś nas śmieciem i pogardą pośród tych narodów. **46**. Otworzyli na nas swoje usta wszyscy nasi wrogowie. **47**. Spadły na nas strach i pułapka, spustoszenie i zniszczenie. **48**. Strumienie wód płyną z moich oczu z powodu zniszczenia córki mojego ludu. **49**. Z moich oczu bez przerwy spływają *łzy*, bo nie ma żadnej ulgi; **50**. Póki nie spojrzy i nie zobaczy JAHWE z nieba. **51**. Moje oczy trapią moją duszę z powodu wszystkich córek mojego miasta. **52**. Moi wrogowie polowali na mnie nieustannie jak na ptaka, bez powodu. **53**. Wyniszczyli moje życie w lochu i przywalili mnie kamieniem. **54**. Wezbrały wody nad moją głową i powiedziałem: Już po mnie! **55**. Wzywałem twego imienia, JAHWE, z głębokiego lochu. **56**. Usłyszałeś mój głos, nie zakrywaj swego ucha przed moim wzdychaniem i przed moim wołaniem. **57**. Zbliżyłeś się *do mnie* w dniu, kiedy cię wzywałem, i powiedziałeś: Nie bój się. **58**. Broniłeś, Panie, sprawy mojej duszy, wybawiłeś moje życie. **59**. JAHWE, widzisz moją krzywdę, osądź moją sprawę. **60**. Widzisz całą ich zemstę i wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. **61**. Słyszysz ich urąganie, JAHWE, *i* wszystkie ich zamysły przeciwko mnie; **62**. *Słyszysz słowa z* warg tych, którzy powstają przeciwko mnie, i ich zamiary, *jakie obmyślają* przeciwko mnie przez cały dzień. **63**. Zobacz — gdy siedzą i gdy wstają, jestem *treścią* ich pieśni. **64**. Oddaj im zapłatę, JAHWE, według dzieła ich rąk. **65**. Daj im zatwardziałe serce i *ześlij* na nich twoje przekleństwo; **66**. Ścigaj ich w gniewie *i* zgładź ich spod niebios, PANIE!

Rozdział 4

**1**. O jakże zaśniedziało złoto! *Jakże* zmieniło się najczystsze złoto! Rozrzucono kamienie świątyni po rogach wszystkich ulic. **2**. Szlachetni synowie Syjonu, cenieni jak czyste złoto, jakże są poczytywani za gliniane naczynia, za dzieło rąk garncarza! **3**. *Nawet* smoki dają pierś i karmią swoje młode, *ale* córka mojego ludu stała się okrutna jak strusie na pustyni. **4**. Język ssącego przylgnął do podniebienia z powodu pragnienia, dzieci prosiły o chleb, lecz nikt im go nie ułamał. **5**. Ci, którzy jadali wyborne potrawy, giną na ulicach. Ci, którzy byli wychowani w szkarłacie, przytulają się do gnoju. **6**. Większa jest nieprawość córki mojego ludu niż grzech Sodomy, co została zniszczona w okamgnieniu, a nie dotknęła jej żadna ręka. **7**. Jej nazirejczycy byli czystsi niż śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała bardziej rumiane niż rubiny, *byli* wyciosani jak szafir. **8**. Ale *teraz* ich wygląd jest czarniejszy niż węgiel, nie poznaje się ich na ulicach. Ich skóra przyschła do kości, wyschła i stała się jak drewno. **9**. Lepiej jest tym, którzy zostali pobici od miecza, niż tym, co umierają z głodu, gdyż oni giną, będąc przebici brakiem plonów pola. **10**. Ręce czułych kobiet gotowały własne dzieci. Były ich pokarmem w czasie klęski córki mojego ludu. **11**. Dopełnił JAHWE swego wzburzenia, wylał swój zapalczywy gniew i rozpalił ogień na Syjonie, który strawił jego fundamenty. **12**. Nigdy nie uwierzyliby królowie ziemi i wszyscy mieszkańcy świata, że przeciwnik i wróg mógłby wejść w bramy Jerozolimy. **13**. Z powodu grzechów jej proroków i nieprawości jej kapłanów, którzy przelewali krew sprawiedliwych pośród niej; **14**. Tułali się *jak* ślepi po ulicach, splugawili się krwią, tak że nie można było dotknąć ich szat. **15**. *Dlatego* wołano na nich: Odstąpcie, nieczyści! Odstąpcie, odstąpcie, nie dotykajcie! Gdy odeszli i tułali się, mówiono wśród pogan: Nie będą już mogli *tam* zamieszkać. **16**. Oblicze JAHWE rozproszyło ich, już więcej nie spojrzy na nich; nie ma szacunku dla kapłanów ani nie ma litości dla starców. **17**. Aż dotąd nasze oczy słabły z powodu naszej daremnej pomocy. Wypatrywaliśmy czujnie narodu, który nie mógł nas wybawić. **18**. Śledzą nasze kroki tak, że nie możemy chodzić po naszych ulicach. Zbliżył się nasz koniec, wypełniły się nasze dni, nadszedł nasz kres. **19**. Nasi prześladowcy są szybsi niż orły niebieskie; ścigają nas po górach i czyhają na nas na pustyni. **20**. Oddech naszych nozdrzy, pomazaniec JAHWE, został schwytany w ich doły; o nim mówiliśmy: W jego cieniu będziemy żyć wśród pogan. **21**. Raduj się i wesel, córko Edomu, która mieszkasz w ziemi Us; przejdzie też do ciebie kielich, upijesz się i obnażysz. **22**. Skończyła się twoja kara, o córko Syjonu; *on* nie będzie cię dłużej trzymał na wygnaniu. Nawiedzi twoją nieprawość, córko Edomu, i odkryje twoje grzechy.

Rozdział 5

**1**. Wspomnij, JAHWE, na to, co nas spotkało. Spójrz i zobacz nasze pohańbienie. **2**. Nasze dziedzictwo przypadło obcym, a nasze domy — cudzoziemcom. **3**. Staliśmy się sierotami, bez ojca; nasze matki są jak wdowy. **4**. Własną wodę pijemy za pieniądze, nasze drwa za pieniądze kupujemy. **5**. Prześladowanie ciąży na naszym karku. Pracujemy, *a* nie dają nam odpocząć. **6**. Podawaliśmy rękę Egipcjanom i Asyryjczykom, aby nasycić się chlebem. **7**. Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma ich, a my nosimy ich nieprawość. **8**. Niewolnicy panują nad nami, nie ma nikogo, kto by nas wybawił z ich ręki. **9**. Z narażeniem życia szukamy swego chleba z powodu miecza *na* pustyni. **10**. Nasza skóra jak piec zaciemniła się od strasznego głodu. **11**. Kobiety na Syjonie hańbiono, a panny — w miastach Judy. **12**. Książęta byli wieszani ich rękami, oblicza starszych nie uszanowano. **13**. Młodzieńców wzięli do młócenia, dzieci padały pod *ciężarem* drewna. **14**. Starcy w bramach już nie siadają, młodzieńcy przestali *śpiewać* swoje pieśni. **15**. Radość zniknęła z naszych serc, nasze pląsanie zamieniło się w żałobę. **16**. Spadła korona z naszej głowy. Biada nam, bo zgrzeszyliśmy! **17**. Dlatego nasze serce omdlewa, dlatego nasze oczy są zaćmione. **18**. Z powodu spustoszonej góry Syjonu lisy chodzą po niej. **19**. Ty, JAHWE, trwasz na wieki, twój tron z pokolenia na pokolenie. **20**. Czemu zapominasz o nas na wieki i opuszczasz nas na tak długi czas? **21**. Nawróć nas do siebie, JAHWE, a będziemy nawróceni; odnów nasze dni, jak dawniej. **22**. Czy odrzuciłeś nas całkowicie? Czy bardzo się na nas gniewałeś?

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski